

UF0: Prawda której nie chcemy

25 listopada 2008

„...Jeśli prawdą jest, że siły powietrzne lub rząd ukrywają oczywiste fakty, należy stwierdzić, iż jest to najgłupsza polityka, jaką można sobie wyobrazić, świadcząca o nieznamości psychologii. Nic bardziej nie podsyca pogłosek i paniki, jak niewiedza. Jest samo przez się zrozumiałe, że opinia publiczna powinna znać prawdę, bo i tak pewnego dnia wyjdzie ona na jaw. Nie ma chyba większego zagrożenia niż bomba wodorowa, jednak wszyscy o niej wiedzą i nikt z tego powodu nie popada w omdlenie...” (Carl Gustav Jung)

W obliczu ostatnich doniesień prasy na temat ujawnienia przez Francję akt z ostatnich 30 lat obserwacji dotyczących NOL-i postanowiłem w skrócie opisać część ze znanych projektów prowadzonych za aprobatą różnych państw na świecie. Warto dodać, że ujawnienie przez Francję tych akt nie wniesie nic nowego. A opublikowanie ich bez danych świadków pod przykrywką ochrony świadków tylko jeszcze bardziej pograży ten temat i nie pozwoli poznać całej prawdy. Celowo pominąłem projekty prowadzone przez instytucje cywilne, które nie wniosły nic nowego do historii niezidentyfikowanych obiektów latających. Wręcz typowo pomijały fakt iż jeśli mowa jest w niektórych znanych dokumentach o nawet 30% zjawisk których nie da się wyjaśnić w jakikolwiek sposób. W swoich „raportach” ewidentnie odrzucały hipotezę pozaziemską i przedstawiały typowo konserwatywne podejście do tego zjawiska. Jest pewne że część z tego typu „badań” była sterowana przez rząd aby pograżyć temat UF0. A oto dotychczasowa historia badań NOL-i opisana w skrócie:

ROOM 801

1947-1957 – Brytyjskie Ministerstwo Lotnictwa bada NOL-e. W budynku hotelu Metropol na Northumberland Avenue w pokoju 801 znajdowała się siedziba tej komisji. Dokumentacja obejmowała

10 tysięcy meldunków. Ministerstwo zatrudniało badaczy a pokój ten należał do Deputy Directorate of Intelligence (Technical). Delegatura Zarządu Wywiadu (technika). W trakcie badań istniała pewna wymiana informacji między specjalistami od NOL-i z USA. Badania w późniejszych latach były prowadzone najprawdopodobniej w Rudloe Manor w Wiltshire jak również w sztabie lotnictwa. W niedalekiej przeszłości badaniami tymi zajmował się Nick Pope który ze sceptyka po kilkuletnich badaniach doniesień o NOL-ach stał się zagorzałym badaczem tego zjawiska.

PROJEKT SIGN

ATIC (Ośrodek Wywiadu Technicznego Lotnictwa) bada NOL-e. Oficjalnie nikt się nie przyznaje do tego ale potwierdza to Edward Ruppelt. Badany jest słynny przypadek śmierci kapitana Mantella. W ściśle tajnym raporcie zatytułowanym „Ocena Sytuacji” potwierdza się istnienie NOL-i. Raport dociera do szefa sztabu, generała Hoyta S.Vandenberga który go odrzuca ze względu na „brak” dowodów. Jest pewne, że Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych znalazły się w dużym zakłopotaniu. Warto przytoczyć treść notatki szefa AMC pułkownika Howarda McCoya z datą 3 listopada 1948 a to najważniejsza część „Wygląda na to, że podobne zjawiska odnotowywano od ponad stu lat.”

To świadczy z pewnością jaki był stosunek do zjawiska NOL-i zaraz po rozpoczęciu badań i jak bardzo zmienił się później. Zespół Sign kończy swoją działalność jedenastego lutego 1949.

Ogromne znaczenie ma list generała Nathana Twininga z 23 września 1947 do generała Georgea Schulegena, zastępcy generała McDonalda szefa służb wywiadowczych Kwatery Głównej Sił Powietrznych w Waszyngtonie. Stwierdza się w nim:

- opisane zjawisko ma w sobie coś rzeczywistego, co nie jest ani płodem wyobraźni, ani fikcją;
- obiekty te, najprawdopodobniej są w kształcie dysku, są wielkości porównywalnej z samolotami wytwarzanymi przez ludzi.

Najlepsze jest zakończenie w którym Twining „Zaleca się, żeby Kwatery Główna Sił Powietrznych wydała dyrektywę wyznaczającą priorytet, tajną klasyfikację i kod dla dokładnego zbadania tego zagadnienia.”

PROJEKT GRUDGE

Kolejny raz najlepsi eksperci ATIC kontynuują badania NOL-i. Następuje radykalna zmiana co do tych zjawisk ze względu na nieprzychylną opinię dowództwa. Nowy cel to pozbycie się NOL-i ponieważ stanowiły one problem. Wojsko bagatelizuje zjawisko mimo fali obserwacji nad najtajniejszymi instalacjami w USA. Tajemnicze obiekty pojawiają się nad Los Alamos, Oak Ridge, Camp Hood (Teksas), zaobserwowano pierwsze przypadki kul ognistych. Jak stwierdza porucznik Edward Ruppelt kierownik projektu Blue Book postawę i działalność projektu Grudge określa jako czarne lata UFO. Mimo usilnych starań aby bagatelizować znaczenie dokonanych obserwacji komisja jest zmuszona uznać 23% przypadków jako niewyjaśnione. W obliczu próby ośmieszenia zjawiska latających talerzy dzięki poniższej notatce dowiadujemy się, że cała sprawa była traktowana bardziej poważnie niż mogło by się to wydawać.

Słowa szefa biura wywiadu naukowego OSI, Marshalla Chadwella, skierowana w dniu 24 września 1952 roku do dyrektora CIA.” Zjawisko latających talerzy kryje w sobie dwa elementy zagrożenia, które w sytuacji napięcia międzynarodowego mogą mieć poważne następstwa dla bezpieczeństwa narodowego.

PROJEKT BLUE BOOK

1951-1969 – Badania nad NOL-ami nabierają tempa aby to podkreślić nowy kierownik znany już porucznik Edward Ruppelt nadaje jej nazwę „Błękitna księga”. Jednym z najbardziej zaskakujących obserwacji było pojawienie się całej floty NOL-i nad Waszyngtonem. Zaraz potem F-94 w Wirginii namierza NOL-a (lock-on) co powoduje gwałtowną zmianę zachowania. Jak podkreśla Ruppelt o całej sprawie dowiaduje się z gazet. A w

obliczu niechętniej postawy Pentagonu mimo swojego uporu w zgłębieniu tego zjawiska jedynym sukcesem jest to, że sam przekonuje się o realności tego problemu. W styczniu 1953 rząd USA przyjmuje politykę systematycznego negowania UFO. Ruppelt rezygnuje ze stanowiska. Píše książkę „Raport o UFO”. W późniejszych latach już nigdy nie przywiązywano takiej wagi do tego, aby wyjaśnić zagadnienie Niezidentyfikowanych Obiektów Latających.

NICAP

Trzy lata po zamknięciu Blue Book w 1956 powstaje NICAP (Narodowy Komitet do Spraw badań powietrznych). Organizacja, która swoim ogromnym potencjałem wzbudzała niewątpliwie zainteresowanie służb bezpieczeństwa. Wielu z jej członków była związana z wojskiem jak również były to osoby dobrze wykształcone i byli to specjaliści w różnych dziedzinach. Jednym z jej członków był kontradmirał Roscoe Hillenkoettera pierwszy dyrektor CIA. Nie można też pominąć Donald Keyhoea który uporczywie próbował uświadomić jak największej rzeszy ludzi, że UFO to nie bajka tylko realne zjawisko. Z pewnością do historii przeszło telewizyjne nagranie w którym próbowano udaremnić próbę poinformowania opinii publicznej o fakcie ukrywania przez wojsko prawdy o NOL-ach.

MAJESTIC-12

Bardzo osobliwa historia, która zaczyna się w grudniu 1984 kiedy to Jamie Shandera otrzymuje pocztą od anonimowego nadawcy przesyłkę z 35-milimetrowym filmem. A na nim informacje przygotowane dla prezydenta Eisenhowera przez kontradmirała Roscoe Hillenkoettera byłego dyrektora CIA. Jak również inne dokumenty w tym dotyczące Roswell. A mianowicie dotyczyły one grupy Majestic-12. Istnieją dowody, że przynajmniej część z tych dokumentów jest fałszywa i nie będę tu podawał przykładów ponieważ sprawa została już dokładnie opisana w różnych książkach. Istnienie ściśle tajnej grupy potwierdza w rozmowie z badaczem Williamem Steinmanem doktor

Eric A. Walker. Którego próżno oskarżać o zmyślanie ze względu na to jaką był osobą niewątpliwie jest łatwo sprawdzić. Potwierdził on, że brał udział w naradach w bazie Wright Patterson w latach 1949-1950 i dotyczyły one przejmowania statków pozaziemskich. Z różnych doniesień wiemy że grupa składała się pierwotnie z dwunastu osób. Które w późniejszym czasie się zmieniały. A oto skład zespołu:

1. Doktor Lloyd Berkner – zastępca sekretarza Połączonej Rady do spraw Badań i rozwoju (przewodniczył jej Vannevar Bush).
2. Doktor Detlev Bronk – znany na całym świecie fizjolog i biofizyk.
3. Doktor Vannevar Bush – stał na czele Połączonej Rady do spraw Badań i Rozwoju. Uznawany za jednego z najwybitniejszych uczonych amerykańskich. W ściśle tajnej notatce Wilberta Smitha, Bush przewodniczył małej grupie badającej zjawisko NOL-i. Być może była to opisywana w temacie MJ-12 (Majestic-12).
4. James Forrestal – sekretarz Departamentu Marynarki wojennej.
5. Gordon Gray – sekretarz departamentu Wojsk Lądowych.
6. Kontradmirał Roscoe Hillenkoetter – pierwszy dyrektor CIA która powstała we wrześniu 1947. W późniejszym czasie związany z cywilną organizacją NICAP. Publicznie potwierdzał, że NOL-e są zjawiskiem realnym.
7. Doktor Jerome Hunsaker – przewodniczący Narodowego komitetu doradczego do spraw Aeronautyki.
8. Doktor Donald Mendel – specjalista do spraw łamania szyfrów związany z NSA (Agencją Bezpieczeństwa Narodowego).
9. Generał Robert Montague – dowódca bazy Komisji Energii Atomowej w Sandia Albuquerque.
10. Kontradmirał Sidney Souers – pierwszy dyrektor centralnego wywiadu. W późniejszym czasie zatrudniony jako konsultant w sprawach bezpieczeństwa.
11. Generał Nathan Twining – szef Dowództwa oprzyrządowania technicznego Lotnictwa (AMC) z siedzibą w Wright Field (AFB

Wright-Patterson). Autor bardzo ważnej notatki z 1947 roku potwierdzającej rzeczywistość NOL-i.

12. Generał Hoyt Vandenberg – drugi dyrektor Centrali Wywiadu. W 1948 polecił spalić dokumenty sporządzone przez Ośrodek Wywiadu Technicznego Lotnictwa które w ściśle tajnym dokumencie potwierdzało pozaziemskie pochodzenie NOL-i.

Jeżeli nawet historia o Majestic-12 jest częściowo fałszywa to i tak wszystkie informacje zawarte w dokumentach są bardzo ważne i dają pewien wgląd w to jak mogły by wyglądać ściśle tajne operacje prowadzone przez rząd USA. A twierdże tak dlatego dzięki notatce sporządzonej przez Wilberta Smitha z którą można zapoznać się poniżej.

PROJEKT MAGNET

2 grudnia 1950 komandor porucznik C.P Edwards daje początek tajnemu programowi prowadzonemu w Kanadzie. Na czele komisji staje Wilbert Smith, który postanawia zgłębić tajemnice NOL-i. Rząd bagatelizuje prowadzone badania i zaprzecza jakoby miały one coś wspólnego z oficjalnym stanowiskiem. Przewodniczący szybko dochodzi do wniosku, że mamy do czynienia z pojazdami pozaziemskimi. Warto zaznaczyć, że Smith w 1953 roku tworzą pierwszą stację wykrywania NOL-i. Na efekty czekano i w końcu 8 sierpnia 1954 zanotowano zakłócenia dwa dni później stacja zostaje zamknięta wraz z projektem Magnet. Smith może kontynuować badania tylko w czasie wolnym od pracy.

Bardzo ważna w historii badań NOL-i w Kanadzie jest notatka Wilberta Smitha z 21 listopada 1950 w której zawarte są informacje zdobyte od doktora Roberta Sarbachera. Dochodzenie było prowadzone przy pomocy ambasady kanadyjskiej w Waszyngtonie a dotyczyło Niezidentyfikowanych Obiektów Latających z następującymi efektami:

- sprawa najwyższej wagi utajniona bardziej niż informacje o bombie wodorowej;
- latające talerze istnieją;

- niewielka grupa pod kierownictwem Vannevara Busha podejmuje duże wysiłki w celu poznania tego zjawiska (Majestic-12?);
- władze nadają tej sprawie wysoką rangę.

SECOND STORY

W 1952 powołano tajną komisję Second Story niezależną od programu Magnet. Należał do niej Smithi inne ważne postacie z kanadyjskiego rządu. Większość członków należała do Rady Badań nad Obronnością.

KOMISJA STOLAROWA

18 października 1967 powstaje półoficjalna komisja którą kieruje generał major lotnictwa Porfir Stolarow a jego zastępca zostaje Feliks Zigel. Obaj szefowie grupy badawczej występują w moskiewskiej telewizji z apelem o przysyłanie listów z doniesieniami na temat NOL-i. Odpowiedzią jest niespodziewana fala doniesień na temat NOL-i. Można śmiało powiedzieć, że prasa nie nadążała z publikowanie tych doniesień. Niestety tak jak w przypadku innych tego typu badań są one nie na rękę rządowi i komisja zostaje zamknięta zaledwie kilka miesięcy po jej powstaniu. Interesującą postacią w komisji jest Feliks Zigel który jeszcze nieraz pojawia się w późniejszym czasie na arenie badań NOL-i w Związku Radzieckim. Można śmiało uznać go jako radzieckiego odpowiednika J. Allena Hyneka. Przy okazji warto wspomnieć o badaniach prowadzonych przez ponad 10 lat przez Związek Radziecki po 1977 roku. Były one finansowane z funduszy państwowych a badania prowadziła Akademia Nauk ZSRR i Ministerstwo Obrony wiemy o tym dzięki pułkownikowi Borysowi Sokołowowi który udzielił wywiadu w 1993 roku dziennikarzowi Georgewi Knappowi.

GEPAN-SEPPA

1997 – Hubert Curien uruchamia GEPAN w CNES (francuski odpowiednik NASA). Zadania to uspokojenie opinii publicznej i mediów. Claude Poher staje na jej czele i po trzech latach

badań dochodzi do wniosku, że NOL-e to fakt. To był błąd i twardogłowi naukowcy z rady, której składał coroczne sprawozdania postanowili położyć temu kres. Szefa GEPAN zastępuje Alain Esterle, który wie jaki jest stosunek rządu do potwierdzania tychże zjawisk i bardzo się pilnuje. Ale również po ujawnieniu notatek nr 16 i 17 na temat incydentu w Trens-en-Provence również zostaje pozbawiony stanowiska. Badania nad zjawiskiem NOL straciły na sile. Następnym szefem GEPAN zostaje Jean-Jacques Velasco. Komisja w 1988 przekształca się w SEPRA (Służba Kwalifikująca Zjawiska Wtargnięć do Atmosfery). Nieśmiało szef tej organizacji zakłada w swojej książce istnienie pozaziemskich statków, które są obecne od dłuższego już czasu w naszej atmosferze.

PROJEKT CONDIGN

Projekt CONDIGN utworzony został w 1996 i funkcjonował do 2000 roku. Archiwum nosi tytuł „Unidentified Serial Phenomena In the UK Air Defense Region: Executive Summary”. Dokument zaczyna się od słów Winstona Churchilla zawartych w notatce z 28 czerwca 1952, w której występuje z zapytaniem co znaczą te historie o UFO. W odpowiedzi zostaje wprowadzony w błąd. Zawierający 460 stron analiza sceptycznie odnosi się do zjawiska NOL. Praktycznie nie wnosi nic nowego na temat NOL-i zostaje ujawniona dzięki Freedom of Information Act. Archiwum jest dostępne na stronie: <http://www.mod.uk>. W późniejszym czasie postaram się poruszyć bardziej temat tej analizy.

Mimo wielu prób rozwiązania zagadki latających talerzy nie udało się jak dotąd wyjaśnić wszystkich pytań związanych z tym zagadnieniem. Z jak wielkim problemem mamy do czynienia pomoże nam zapoznanie się z obserwacjami dokonanymi przez znane osobistości na świecie jak i z ich opiniami na ten temat.

Prezydent Jimmy Carter ujawnia w 1976 roku, że widział NOL-e w Leary, Georgia w 1969 roku kiedy jako gubernator miał wygłosić przemówienie w Lions Club. Warto przytoczyć jego słowa: „...To było wielkie jak księżyc w pełni, bardzo jasne i zmieniało

kolory. Obserwowaliśmy ten obiekt przez dziesięć minut, ale nikt nie miał pojęcia, co by to mogło być. Ale jedno jest pewne: nigdy nie naśmiewałem się z ludzi, którzy twierdzą, że widzieli nieznane obiekty na niebie." W późniejszym czasie już jako prezydent starał się udostępnić wszystkie wiadomości jakie były w zasięgu jego pełnomocnictwa. Niewątpliwie zostało mu to udaremnione. Na pewno przyczyniła się do tego NASA i szef sekcji kontaktów środowiskowych w Biurze Informacji Sił Powietrznych. A oto notatka do generała porucznika Duwarda Crowa (NASA). A oto ona: „Mam szczerą nadzieję, że uda się panu nie dopuścić do wznowienia dochodzeń w sprawie NOL-i.”

Ciekawą historię stanowi także prywatna rozmowa Michaiła Gorbaczowa i Ronalda Reagana podczas szczytu genewskiego w 1985 roku. Gorbaczow ujawnił że: „Prezydent USA powiedział że jeśli Ziemi zagrozi inwazja z kosmosu, Stany Zjednoczone i Związek radziecki będą musiały połączyć siły dla jej odparcia.”

Wręcz niesamowite oświadczenie wygłosił Ronald Reagan 21września 1987 roku na zakończenie przemówienia 42. Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych: „Zaabsorbowani dzisiejszymi antagonizmami, często zapominamy, jak wiele łączy członków ludzkiej społeczności. Być może potrzebne jest zewnętrzne, dotyczące wszystkich zagrożenie, żebyśmy wreszcie odczuli te łączące nas więzi. Myślę niekiedy o tym, jak szybko zniknęły by dzielące nas różnice, gdybyśmy stanęli w obliczu zagrożenia ze strony obcych istot spoza tego świata. I zadaję sobie pytanie czy obce siły nie znajdują się wśród nas?”

Warto pamiętać również o dochodzeniu GAO (główny urząd rachuby) dotyczącego Roswell które zostało rozpoczęte po interwencji kongresmana Stevena Schiffa. Raport który został opublikowany w lipcu 1995 choć nie potwierdza on hipotezy pozaziemskiej to ewidentnie wskazuje na to, że dokumenty które pozwoliły by w lepszym stopniu dokładnie zapoznać się z incydentem w Roswell zostały zniszczone! Niemożna pominąć tego, że dochodzenie było prowadzone raczej nieudolnie nie

przesłuchano nawet większości świadków którzy jeszcze żyją. Powyższe informacje wskazują jednoznacznie, że bycie samym prezydentem Stanów Zjednoczonych nie wystarczy do tego, aby poznać całą prawdę. Możliwe, że mamy do czynienia z wiedzą która sama w sobie stanowi zagrożenie. Jedynym wyjściem jest uporczywe dociekanie prawdy która być może pozwoli nam rozwiązać największą tajemnicę otaczającego nas świata.

Pomimo tak wielu faktów popartych setkami tysięcy dokumentów i relacji świadków rządy największych państw świata nadal twierdzą, że UFO to mit. A co najwyżej uważają, że nie stanowią one zagrożenia dla bezpieczeństwa. Komuś kto mało wie na temat tego zjawiska może to w zupełności wystarczyć, ale jest to utwierdzanie siebie samego w błędnym przekonaniu. Przez blisko 60 lat prowadzenia badań przez cywilne i wojskowe instytucje nadal nie znamy całej prawdy dotyczącej NOL-i. Najwidoczniej mamy do czynienia z problemem który przerósł całą dotychczasową naszą wiedzę na temat otaczającego nas świata. I nie warto powoływać się na tajne projekty, balony, zjawiska atmosferyczne, halucynacje, bo jest to próba wyjaśnienia zjawiska które wykracza poza sposób w jaki my postrzegamy rzeczywistość przez rzeczy które pasują tylko do świata jaki znamy.

Źródło: ufoworldnews.blog.onet.pl

Materiał nadesłany do „Wolnych Mediów” przez autora.